Nr. 137 Kraków, środa 18 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Kołczak czy bolszewicy.

Endecki Dziennik Polski oburza się, że socyaliści polscy wolą w Rosyi widzieć u władzy bolszewików niż Kołczaka i że „cieszą się" z klęsk omskiego admirała. Organ endecki nie może zupełnie zrozumieć że obok względów natury społecznej najżywotniejszy interes narodowy polski nakazuje zająć takie stanowisko.

Jeżeli chodzi o punkt widzenia robotniczo-klasowy, to jest rzeczą oczywistą, że dla żadnego socyalisty wybór pomiędzy skoncentrowaną w obozie Kołczaka reakcyą a skrajną lewicą robotniczą, reprezentowaną przez bolszewików, nie może być wątpliwy. Najzawziętsi przeciwnicy bolszewików wśród rosyjskich socyalistów, mienszewicy i eserzy, prześladowani niemiłosiernie przez rząd sowiecki, wzywają mimo to swych zwolenników do wzięcia jak najczynniejszego udziału w walce z Kołczakiem i protestują energicznie przeciw uznaniu go przez koalicyę.

Z drugiej strony nie można się dziwić, że burżuazya wszystkich krajów sympatyzuje z szermierzem ustroju kapitalistycznego. Jeżeli jednak chodzi o Polskę, **to interes jej państwowy i narodowy pokrywa się w zupełności z interesem klasowym mas pracujących a koliduje natomiast bezwzględnie z interesem burżuazyi.**

Dla Polski jest groźną wszelka Rosya imperyalistyczna tj. sięgająca po ziemie położone poza etnograficznym obszarem wielkoruskim, bez względu na to, czy mamy do czynienia z Rosyą „jedną niepodzielną" obozu reakcyjno-nacyonalistycznego, czy też z projektowaną, czysto zresztą utopijną, federacyą demokratyczną Kiereńskiego i eserów oraz mienszewików, czy wreszcie z pseudofederacyą sowiecką. **Ale stopień niebezpieczeństwa jest zgoła różny** w tych trzech wypadkach i to zarówno ze względu na stosunki wewnętrzno-rosyjskie, jak i na konstelacyę międzynarodową.

Niema najmniejszej wątpliwości, że pod każdym względem Rosya reakcyjna Kołczaka jest dla Polski najniebezpieczniejsza. Jest bowiem dalszym ciągiem caratu, którego cała polityka streszczała się w podboju na zewnątrz i ucisku na wewnątrz. Rosya rewolucyjna przynajmniej nominalnie stała i stoi na gruncie niepodległej Polski. Maximum ustępstw prawicy rosyjskiej był samorząd Mikołaja Mikołajewicza; obecnie tylko pod naciskiem ententy i z zastrzeżeniami Kołczak godzi się na uznanie niepodległej Polski, której granice ma zresztą określić konstytuanta rosyjska.

Najważniejszy atoli powód, dla którego Rosya Kołczakowska jest dla nas bez porównania groźniejsza od bolszewickiej, leży w sytuacyi międzynarodowej. Porozumienie pomiędzy Rosyą sowiecką a państwami burżuazyjnemi jest z natury rzeczy wykluczone. Dlatego Rosya pod rządami bolszewików jest w polityce międzynarodowej **zupełnie odosobniona**, okoliczność dla nas wyjątkowo szczęśliwa, dzięki której jedynie jest możliwe utrzymanie i zabezpieczenie niepodległości i rozwoju państwowego Polski.

Rosya burżuazyjna natomiast z największą łatwością znalazłaby sprzymierzeńców. Najlepszym tego dowodem uznanie za sojusznika rządu Kołczaka przez ententę. Rozumie się samo przez się, że w polityce międzynarodowej całkiem inną wagę posiada państwo 150—200 milionowe niż państwo 25 czy choćby 35 milionowe. W razie nieuniknionego zresztą konfliktu interesów pomiędzy Polską i Rosyą **Polska zostałaby niechybnie poświęconą na ołtarzu przyjaźni rosyjskiej**, jak się to stale działo w czasie dwuwiekowego okresu wielkomocarstwowego Rosyi od Piotra Wielkiego aż do ostatniej wojny światowej. Dlatego **niedopuszczenie do restauracyi dawnego imperyum rosyjskiego jest dla Polski wręcz kwestyą życia albo śmierci.**

Wczoraj wręczono Niemcom odpowiedź koalicyi.

Nota z odpowiedzią koalicyi na kontrpropozycyę Niemiec została doręczona niemieckim delegatom w poniedziałek popołudniu. O godz. 9 wieczorem hr. Brockdorff-Rantzau wyjechał z delegatami z Wersalu.

JEŚLI NIE PODPISZĄ.

Foch udał się nad Ren, jen. Pershing, dowódca armii amerykańskiej udaje się do Koblencyi. Przedtem odbyli obaj narady z angielskim głównodowodzącym Robertsem. Wszystko to stoi w związku z traktatem pokojowym, jako środki ochronne na wypadek, jeśli Niemcy nie podpiszą układu pokojowego. Według dzisiejszych bowiem wiadomości na sobotniem posiedzeniu konferencyi pokojowej powzięto ostateczne postanowienia co do niemieckich żądań, a mianowicie nie wprowadzono żadnych zmian do zasadniczych warunków układu pokojowego. Powzięto tylko uchwały, mające ułatwić spełnienie warunków, których wykonanie jest trudne.

Narada głównodowodzących miała więc na celu przygotowanie środków wojennych na wypadek niepodpisania układu pokojowego przez Niemców. Flota angielska ma zająć porty niemieckie, a armie koalicyjne posunąć się w głąb Niemiec.

Wieści z Niemiec wskazują, że ludność wyraża pragnienie jak najszybszego pokoju.

Polska z piętnem klerykalizmu.

Wina endecka.

Wychodząca w Paryżu „L'Indepedance polonaise" podjęła druk znalezionego w archiwach niemieckich projektu, dotyczącego uprawnień Królestwa Polskiego, jakiemi je chcieli „obdarzyć" Niemcy.

Dla Polski przewidywano 3 poselstwa zagraniczne **tylko: w Berlinie, w Wiedniu i... Watykanie.**

„Gazeta Polska", omawiając ten fakt, dodaje: „Czyż nie wskazuje to jasno, jak dalece **przyjazne stosunki łączyły Niemcy z papieżem.** Otaczając duszącą opieką Polskę, Niemcy nie pozwolą jej porozumiewać się z obcemi państwami, ale z papieżem można, gdyż ten — rzecz pewna — nie stanie przeciwko Niemcom w obronie Polski".

Zapewne, gdyby Niemcy stały się tą potęgą rozstrzygającą w sprawach Europy środkowej, jak marzyły — Rzym zachowywałby się wobec nich jak najogledniej i najugodowiej. Wiemy przecież z doświadczenia, jak w zaborze pruskim wprowadzał był na arcybiskupstwo Niemca, Dindera, gdy na to nastawał rząd niemiecki.

Ale co do zezwolenia na taką tylko trójkę poselstw — mógł wpływać i wzgląd inny. Dzięki endecko-klerykalnej wrzawie cudzoziemcy osądzają Polskę, jako **gniazdo klerykalizmu.**

Niemcy wyobrażali sobie, że Polacy, względnie sfery burżuazyjne w Polsce, prędzej pogodzą się z odcięciem dyplomatycznem od państw zachodnich, że z rezygnacyą przyjmą raczej skrępowanie polityczne, niż brak bezpośredniego kontaktu ze „stolicą apostolską".

Ci sami Niemcy dali nam przecież próbkę, jak dalece uważali, że Polaków można udobruchać taniem ustępstwem dla ich drażliwości klerykalnej. Te same władze wojskowe, które w barbarzyński sposób **zdemolowały jedno z najbardziej kwitnących i estetycznych miast — Kalisz**, sądziły, że trzeba zrobić Polakom to ustępstwo, ażeby wydzielić Jasną Górę z pod niemieckiego zarządu w Częstochowie i uczynić z niej „enklawę" austryacką.

Sądzili, że gdy na Jasnej Górze rozporządzać się będzie **katolicka** Austrya — Polacy tę uprzejmość z taką przyjmą wdzięcznością, iż wiele gwałtów i grabieży wybaczą Niemcom...

Byle zostawić Polsce Częstochowę z Jasną Górą — to już można swobodnie „wyregulować" granice i kosztem obszarów węglowych i kosztem najgłębiej idących „poprawek" strategicznych.

Po stronie koalicyi fama klerykalizmu polskiego wpłynęła może na anglo-saskie mocarstwa protestanckie, a przez nie na taki rezultat, że nie tylko nasze etnograficzne prawa do Mazowsza pruskiego odrazu poddano w wątpliwość i odesłano do plebiscytu ale okrojono też z postulatów polskich powiaty **sycowski** i **namysłowski** na Śląsku środkowym, gdzie wśród ludności polskiej silnie reprezentowany jest protestantyzm.

Podobno obecnie skutkiem specyalnych zabiegów miałaby uledz pewnym zmianom granica niemiecko-polska i te powiaty miałyby wejść do Polski, za co wszakże mianoby między innemi poddać zwężeniu pas brzegu morskiego, przyznany uprzednio Polsce.

Nie wchodząc w ścisłość tych wersyi, musimy stwierdzić z ubolewaniem, że Polskę traktuje się, jak jakiś **kraj archaiczny z przed stuleci**, gdzie dominującym czynnikiem nie jest wspólna krew, lecz wspólne wyznanie rzymsko-katolickie; gdzie trzeba **obce wyznania ochraniać, a nie przyłączać** — o ile się da tego uniknąć — **„inowierców".**

Jak cię widzą — tak cię piszą — mówi przysłowie, a Polsce psują w ten sposób reputacyę natrętne produkcye endecko-klerykalne, akcentujące, że Polska jest jakoby podwórkiem Watykanu, domagające się nawet, ażeby klerykalizm znalazł swój wyraz w konstytucyi polskiej!

Czy mogą dalej istnieć Rob. Rady wszechpartyjne?

Nie, tylko federacya rad poszczególnych partyj!

Obstrukcya robiona przez komunistów wszelkiej pozytywnej pracy w Radach Rob. skłania tow. Resa do zajęcia w „Robotniku" takiego stanowiska, że mogą istnieć tylko Rady partyjne, zaś w **razie potrzeby** te partyjne Rady, tworzące federacyę (związek), mogą zbierać się na wspólne posiedzenie.

Działania komunistyczne mają dziś jeden tylko cel: podniecić nastrój rozżarzyć namiętności, **wprowadzić jak najwięcej zamętu**, aby znaleść jak najrychlej sposobność do „zrobienia" rewolucyi. Jednym z najważniejszych motywów, który pcha ich w tym kierunku, jest chęć **połączenia się z rewolucyą bolszewicką w Rosyi.** Dla komunistów robotnicy polscy mają tylko znaczenie narzędzia rewolucyi.

Nasi komuniści wprost nie mogą spokojnie mówić o niepodległości i **zwalczają niepodległe państwo polskie**, nietylko nie interesują się sprawą własnej organizacyi politycznej narodu polskiego, ale bez ceremonii ją podkopują.

Do dawnych stosunków i dawnych „porządków" w Radach już nie wrócimy. Rady nie mogą być terenem walki intryg i dezorganizacyi. Jeżeli mają być terenem współdziałania, to widzimy **jedną tylko formę możliwą: ograniczenie działania Rad do tych zadań, które będą istotnie wspólne**, przystąpienie w tym zakresie do pracy pozytywnej, oparcie organizacyi Rad na **zasadzie porozumienia międzypartyjnego.**

Jeżeli nastąpi pozytywna praca, zwłaszcza w dziedzinie społecznej to bardzo być może, że po pewnym czasie zapanuje większa harmonia, która umożliwi rozstrzyganie wielu spraw większością głosów.

W zasadzie jednak Rady dziś powinny być zbudowane **na podstawie federacyjnej** — to znaczy, że **tylko to, co jest wyrazem woli wszystkich grup, może być przedmiotem rozstrzygań i decyzyi.**

Rada federacyjna **nie powinna być zwoływana zbyt często,** ale wtedy, kiedy chodzi nie o demonstrowanie sporów i walk robotniczych, lecz przeciwnie o manifestowanie wspólności robotniczej w walce z obrońcami kapitalistycznego ustroju i wszelką reakcyą. Natomiast powinien istnieć **stały Komitet wykonawczy, jako pośrednik między Radami partyjnemi,** oraz komisye, w których byłby punkt ciężkości pozytywnej pracy dla dobra klasy robotniczej, które istotnie *przyczyniłyby się do wzmocnienia sił klasy robotniczej w walce o władzę i przetworzenie ustroju społecznego.*

Olbrzymi zjazd przedstawicieli wsi.

Zwołany przez P. S. L. (Wyzwolenie) odbył się w niedzielę w „Dolinie Szwajcarskiej" w Warszawie olbrzymi zjazd przedstawicieli wsi całej Polski. Na zjazd przybyło około 2000 ludzi, przeważnie z byłej Kongresówki, jednak i inne ziemie miały swoich reprezentantów; **Litwa i Białoruś, Mazury Pruskie,** a wreszcie **Spisz i Orawa** w osobie księdza Machaja.

Zjazd miał na celu poparcie żądań w Sejmie **większości** Komisyi Sejmowej rolnej.

Widziało się obok organizatorów (Stronnictwo **Ludowe** „Wyzwolenie") przedstawicieli ugrupowań innych: byli Piastowcy i Stapińszczycy, **grupa ks. Starkiewicza.**

Porządek dzienny zjazdu obejmował: 1. Polityka zagraniczna — referat posła Jana Dębskiego.
2. Sprawa rolna — posłowie: Smoła i Poniatowski.
3. Nasze prace — pos. Rudziński.
4. Wolne wnioski.

Poseł Smoła w swem przemówieniu polemizował między innemi z arcybiskupem Teodorowiczem, który bronił dóbr biskupich i mówił, że dobra duchowne są świętością, więc Papież to musi rozstrzygnąć (na sali głosy: hańba mu).

Z luźnych przemówień charakterystycznem było przemówienie delegata powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego, Goździka; zaznacza on, że zabiera głos w imieniu **Polaków prawosławnych.** Mówi ze łzami w oczach **o latach ucisku moskiewskiego, o tęsknocie ludu do kultury polskiej.** Stwierdza, że nigdy nic lud z Chełmszczyzny nie wydrze Polsce. Prosi zebranych, by wpłynęli na rząd, aby nie zamykał prawosławnych cerkwi. Lud nasz — mówi — wróci i tak do unii, albo kościoła katolickiego.

Zabiera głos **przedstawiciel Litwy i Białorusi,** dziękuje za wyzwolenie z pod jarzma bolszewickiego. Zaznacza, że uchwały zjazdów ludowych na Litwie przyjmują maksimum posiadania ziemi 150 morgów.

Zabiera głos i posel Irena Kosmowska. Objęcie w posiadanie przez lud — mówi — przez chłopa ziemi, nie jest kresem naszych dążeń, to dopiero grunt,, to fundament, na którym nasze dążenia się rozwiną i w czyn przeobrażać zaczną. Lud musi wziąć we władanie polski dorobek kulturalny, musi mieć dostęp do źródeł nauki i sztuki polskiej. Lud poznać i przeżyć w swej duszy musi wszystko co wielkiem dziełem ducha Polski jest i tworzyć w przyszłości ciąg dalszy tego dzieła.

Zabiera głos ob. Nocznicki, żegnając Zjazd imieniem Zarządu Naczelnego P. S. L. Zebrani śpiewają „Rotę". I oto niespodziewanie wchodzi na salę ksiądz Machaj, znany bojownik ze Spisza i Orawy, który przyjechał do Naczelnika Państwa i Rządu prosić o pomoc, a dowiedziawszy się o wielkiem chłopskiem zgromadzeniu całej Polski przyszedł by wezwać lud polski do walki o Spisz i Orawę.

Ksiądz Machaj w barwnem przemówieniu dał obraz życia polskiego ludu na Spiszu i Orawie. Mówił o nieprzebranych skarbach polskiego ducha, który się nigdy pokonać nie da.

Zapomniany przez cały naród zakątek polskiej ziemi, dziś ręce do Matki Polski wyciąga i chce by ona go przygarnęła.

Wyzwolony Spisz dziś potrzebuje pomocy, broni go tylko młodzież jako tako naprędce zorganizowana i uzbrojona, trzeba by rząd nasz chciał choć trochę posłać tam wojska. Następnie ksiądz Machaj opowiadał o okrucieństwach czeskich na okupowanej jeszcze przez nich Orawie.

Mówił o znęcaniu się nad ludnością, o wywożeniu młodzieży polskiej.

Księdzu Machajowi w imieniu Zjazdu i narodu odpowiada Wacław Sieroszewski.

Następnie na wniosek obywatela Poniatowskiego uchwalono **wysłać na Spisz i Orawę depeszę od zjazdu witającą odrodzoną część Polski** i stwierdzającą, że Polska stoi i stać będzie na straży do niej przynależnych ziem.

W tej sprawie uchwalono odpowiedni wniosek, **wzywający Rząd i Sejm do zajęcia się i obrony Spisza i Orawy.**

Zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucyę tej treści:

Zjazd poleca wszystkim posłom ludowym w Sejmie nieugięcie bronić zasad reformy rolnej i konstytucyi ludowej w *myśl idei P. S. L.*

Zjazd stwierdza, iż od wprowadzenia w życie żądań ludowych zależy utrzymanie wewnętrznego spokoju w państwie, siła i znaczenie państwa na zewnątrz.

Zjazd wzywa posłów ludowych do twardej walki w Sejmie z obrońcami starej niesprawiedliwości. Zjazd ubolewa, że **między tymi obrońcami są i posłowie chłopscy, wprowadzeni do Sejmu na pasku wyborczym panów i księży. — Zjazd wzywa ich do opamiętania się.**

W razie niemożności owocnej dla narodu pracy w Sejmie, w razie odrzucenia lub wypaczenia zasad reformy rolnej i konstytucyi, Zjazd **żąda od posłów ludowych, aby doprowadzili do rozwiązania się Sejmu i rozpisania nowych wyborów.**

Zjazd domaga się od Sejmu, aby stan wyjątkowy został niezwłocznie zniesiony.

Zjazd uchwalił wysłać delegacyę złożoną z przedstawicieli poszczególnych gmin z uchwalonemi rezolucyami do Naczelnika Państwa i Marszałka Trąmpczyńskiego.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Naczelnika Państwa i odśpiewaniu „Gdy naród do boju" zebrani się rozeszli.

W trakcie odbywającego się właśnie w Dolinie Szwajcarskiej zjazdu poseł **Rataj przysłał wiadomość, że z wielu miejscowości na zjazd chłopi przybyć nie mogli, bo nagle zażądano od nich przepustek, lekarskich świadectw, nie sprzedawano biletów, albo wprost zdarzały się wypadki odczepiania wagonów.**

Ze Sejmu.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem marszałek wyraził przypuszczenie, że **w ciągu dzisiejszego posiedzenia Sejm ukończy ogólną rozprawę nad reformą rolną.** W poniedziałek przyszły rozpocząłaby się **dyskusya szczegółowa nad sprawą rolną.**

P. Grabski stwierdza, że cały Sejm z nielicznymi wyjątkami przekonany jest o konieczności reformy rolnej, któraby usunęła latifundya, a równocześnie zapobiegła zbyt wielkiemu rozdrobnieniu drobnej własności. **Reformy rolnej żądamy wszyscy(?).**

Będziemy ciągle pod grozą niebezpieczeństwa wojny. **Jeżeli Polska nie ma zginąć, to w razie wojny powinna sobie wystarczyć.** Wobec tego Polska musi posiadać dostateczną ilość gospodarstw o charakterze zbożowym.

Mowca występuje przeciw określaniu maksimum. **Godzimy się na duże ustępstwa nawet od tego co uważamy za słuszne, aby tylko w ten sposób dojść do zgody** i nie uchwalać reformy rolnej większością kilkunastu lub kilkudziesięciu głosów.

Poseł **Daszyński** oświadcza, że reforma społeczna nie da się przeprowadzić na małym kawałku świata. Nie da się przeprowadzić w Polsce reforma rolna bez liczenia się z tem, co się dzieje w reszcie Europy. Mowca wskazuje na reformy rolne na wschodzie, w Czechach, na stosunki agrarne w Niemczech. **Właściwem hasłem jest to, że ziemia jest własnością narodów.** W imię tego hasła wolno będzie wydziedziczyć szlachtę i księży, a jednym z powodów konieczności upaństwowienia dóbr martwej ręki, to brak zawodowego przygotowania księży zakonników i zakonnic do pracy na roli. **Upaństwowione być winny także i lasy,** które u nas są strasznie wyniszczone. Królestwo pod względem lasów stoi na szesnastem miejscu w Europie. Poznańskie nie jest również dostatecznie zalesione. Tylko państwo może rozwinąć racyonalnie eksploatacyę lasów. Sprawę serwitutów również tylko państwo może załatwić. Las nie jest własnością jednego, ale kilku pokoleń. Lasy rządowe zawsze z natury rzeczy lepiej są zagospodarowane niż prywatne. Lasy powinny być uspołecznione. Mowca apeluje do Sejmu, aby **na podstawie zasady wywłaszczenia wielkiej własności na rzecz narodu wprowadzić gospodarkę państwa celem wyżywienia narodu, uspołecznić pracę chłopa na roli i postawić ją tak wysoko, jak pracę przemysłową.**

Chcemy bezrolnym i małorolnym dać ziemię, chcemy organizacyi opieki pracy i świadomej celu opieki państwa. **Spodziewamy się przez to wzrostu produkcyi** i sądzimy, że wieś przeszle parę milionów rąk do pracy przemysłowej i że to będzie pomostem między wsią a miastem, bo przemysł się rozwinie i rozszerzy, aby utrzymać konieczne ciężary państwa. Dobra martwej ręki taksamo, jak lasy nadają się do upaństwowienia.

Pos. **Piekarski** (narodowy związek robotniczy) uzasadnia konieczność szerokiej reformy. Ostateczne rozwiązanie reformy agrarnej może nastąpić **tylko przez unarodowienie ziemi.** Obecnie jednak ze względu na przywiązanie chłopa do ziemi, a więc stosownie do obecnych potrzeb **popierać będziemy reformę, opartą o zasadę prywatnej własności. Majątki o wysokiej kulturze na razie nie mają podlegać parcelacyi,** aby można wyżywić miasta i **robotników.** Gdyby jednak w tych czasach przejściowych w takich majątkach prowadzono złą gospodarkę, państwo powinno mieć tutaj **prawo konfiskaty.** Lasy powinny być również upaństwowione.

Izba **odesłała** do odpowiednich komisyi cały szereg wniosków nagłych, między innymi wniosek posła Bardla o zrównanie płac sędziów w Małopolsce z płacami sędziów w byłej Kongresówce, poczem posiedzenie zakończono.

* * *

5 MILIONÓW NA KASY CHORYCH. — CUKIER DO GALICYI WYSYŁANY BĘDZIE BEZ PODATKU.

Komisya skarbowo budżetowa zatwierdziła według referatu posła tow. Diamanda sejmowy wniosek posła tow. Żuławskiego o udzielenie **zaliczki** 5 milionów marek na urządzenie kas **chorych** i subwencyę 100 tysięcy koron dla kasy **chorych we Lwowie.** Dalej załatwione wniosek o zaprzestanie poboru podatków państwowego i powiatowego za cukier wysyłany do Galicyi.

Koalicya nakazuje Czechom i Węgrom wstrzymanie walki.

Clemenceau wysłał w imieniu koalicyi do Pragi i Budapesztu depesze z żądaniem zaprzestania walki, która nie przyniesie walczącym korzyści. Koalicya bowiem nie uzna zmian granic, wytworzonych przez te walki i dlatego walczące siły winny cofnąć się za oznaczone granice, które będą oddzielały Węgry od Czech i Rumunii.

Oczywiście, że Węgrzy nie zgodzą się na takie zaałtwienie sprawy ze względu choćby na dawne przyrzeczenie, że wyznaczone granice nie są ostatecznemi, czemu przeczy obecnie depesza.

Ukraińcy znowu rozpoczęli ofenzywę.

Front gal.-wołyński: W Galicyi wschodniej walki trwają dalej. Na Wołyniu nieprzyjaciel atakował dwukrotnie nasz przyczółek mostowy w Rafałówce. Ataki odparto, zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki w popłochu.

To podjęcie na nowo ofenzywy przez Ukraińców wyjaśniają prywatne wiadomości, według których **jen. Pawlenko zdołał zorganizować na nowo 20 tysięcy żołnierzy,** zajął **Czortków,** zniósłszy słabą załogę polską i

rozpoczął pochód w kierunku Tarnopola.

W sejmie krążyła nawet wiadomość, że **Ukraińcy zajęli już Tarnopol.**

We Lwowie pojawili się już **uchodźcy z powiatów wschodnich, położonych bliżej linii frontu** Władze wojskowe uspakajają, że **wystąpienie Pawlenki ma znaczenie miejscowe i szybko się skończy.**

Wiadomości z Wołynia potwierdzają, że armia Petlury połączyła się z bolszewikami.

W Wielkopolsce nasz kontratak po długiej walce **wyparł duże siły Niemców** z zajętej przez nich chwilowo cegielni **pod Turzenią.**

Przemówienie tow. posła Daszyńskiego w sprawie rozruchów w Krakowie.

Uzasadnienie wniosku, przyjętego jednomyślnie przez Sejm.

(Dokończenie).

Wychodzę z tego założenia, że pogromów w tem znaczeniu, o jakich pisze zagraniczna prasa, w Polsce nie było; nie było partyi politycznej, którąby chciała robić pogromy jako instrument załatwiający odrazu wszystkie trudności. Nie zamykam jednak oczu na to, że w **Częstochowie** padło na terenie wojennym 9 ludzi; nie zamykam oczu na to, że w **Zagłębiu** padło przed kilku dniami 2 ludzi; nie zamykam oczu na to, że w **Krakowie** zranionych zostało kilkudziesięciu ludzi, a zabita została na miejscu jedna chrześcijańska służąca, trafiona w serce zbłąkaną kulą,, których znowu za ofiarę pogromu niepodobna uważać.

I dlatego wniosek mój nie ma słowa „pogrom". A przecież to, co jest przed nami, gdyby nie zostało przez opinię zgodną, silną, przez rząd świadomy swoich zadań i obowiązków, stłumione w zarodku, rozróść się gotowe do takich rozmiarów, że będzie zapóźno oczyścić honor tarczy narodowej.

Nie dajmy tej tarczy splamić,

zapobiegajmy zawczasu takim zjawiskom, jakich świadkami jesteśmy w ostatnich tygodniach w Polsce. Dlatego wniosek mój wkłada na Sejm moralny obowiązek odezwania się do społeczeństwa, do najszerszych mas, ażeby społeczeństwu wytłumaczyć, że przez zniszczenie kilkudziesięciu, czy chociażby kilkuset, czy nawet kilku tysięcy sklepów żydowskich absolutnie drożyźnie nietylko się nie zapobiegnie, ale drożyznę automatycznie spotęguje według znanego w ekonomii prawa obliczania ryzyka. Dalej przez automatyczne niszczenie dóbr i towarów niezbędnych do życia mas, przez zachwianie stosunków handlowych i kredytowych w ogromnej ilości centrów

dojdziomy do jeszcze większej drożyzny,

bez względu na to, czy jest 80% Żydów, czy 1% Żydów w handlu. Ta teorya, że skoro Żydzi stanowią 80% w handlu, to zrozumiałe jest rozgoryczenie przeciw Żydom — ta teorya jest poprostu bezmyślną. Teorya, którą owe 20% nie Żydów z największą usilnością kolportuje, nie ma nic do rzeczy. Bo czy będą tam Żydzi, czy nie będą,

jeżeli na paskarzy nie użyje Sejm i rząd środków rozległych, konsekwentnej natury, to będziemy podobni do owych robotników na początku 19 stulecia, którzy niszczyli maszyny, ponieważ nie umieli ich opanować. Nie niszczmy, proszę panów, dziecinną, choć brutalną rękę, ale opanujmy przemysł i handel, zróbmy go narzędziem dobra narodowego, a nie narzędziem prywatnego wzbogacania się czy Żydów czy nie Żydów, oto polityka społeczna. (Głosy: słusznie, słusznie). I dlatego powiadam antysemityzm tej marki, który podszywa się pod socyalizm, nazywam **socyalizmem głupich ludzi.**

Może być, że przy rozpatrywaniu tego powiecie panowie:

Po co te rzeczy wyciągać na jaw?

Pokryjmy to milczeniem, schowajmy głowy w piasek, nie mówmy o zjawisku, a zjawiska nie będzie. Ale jeszcze nie pochowano jednego Żyda w Krakowie, którby z ran umarł, a już się zjawił korespondent „Daily News", który z frontu przyjechał do Krakowa na alarm: Już nowy pogrom w Polsce. Jeżeli panowie sądzą, że... (głosy na prawicy: Bo wiedział z góry) nie wiedział naprzód o rozruchach, bo akurat przyjechał wczoraj, a rozruchy odbyły się poza wczoraj. Po co ta dziecinada, że wiedział naprzód?

Jeżeli panowie sądzą, że ukryjecie bodaj jeden obrabowany sklep — że ukryjecie jednego Żyda zranionego przemilczeniem o tem, to doprowadzicie do tego strasznego dla mnie zjawiska, że wytworzy się za granicą opinia, iż polska opinia publiczna kłamie. Że

w Izbie gmin angielskich mówi się najspokojniej o fantastycznych cyfrach,

a nikt nie śmie powołać się na prasę, bo powiada, że prasa jest zaślepiona w swojej stronniczości. Mówmy z różnych punktów widzenia na jedne i te same ogromnie ciężkie i przykre zjawiska, wywalczmy prawdę, uczciwie, mężnie, pozwólmy każdemu przyjść do słowa, **nie zakrzykujmy tu nikogo**, choćby nam mówił rzeczy nieprzyjemne, a wówczas będziemy mieli **prawo** żądać, aby głos naszej prasy, ażeby komunikaty naszego rządu były traktowane z taką powagą zagranicą, jak głosy prasy uczciwych ludzi i uczciwego rządu. Dlatego ja nie unikam tego, ale z głębokiem zrozumieniem obowiązku, jaki mam wobec mojej ojczyzny, omawiam i chcę omawiać tę sprawę tutaj.

Chodzi o walkę z dwojakiem złem, ze złem konkretnem, które przed nami stoi, **z prowokacyą i bandytyzmem,** który czeka na łatwe zyski, na podłe zyski, z tym bandytyzmem, który znajduje poklask niejednego inteligenta w imię tego: „A biedaczek tyle nacierpiał się, to teraz jemu należy się jakiś jeden zagrabiony zegarek, zrabowany przy tumulcie".

Proszę panów. Przy tych dwóch czynnikach, występujących w pogromach czy w zamieszkach czy w rozruchach antyżydowskich,

rząd zdaje mi się, nie spełnił swego obowiązku, jak i na wielu innych polach, rząd ten okazał **dziwną słabość** i oryentacyjną i w decyzyi. Ale to, co widzimy u poszczególnych organów rządowych, to czego świadkami byliśmy np. w Krakowie, to już świadczy o czemś tak daleko idącem, że spokojnie tego znieść nie możemy.

Dyrektorem policyi w Krakowie jest indywidyum, które z czasów austryackich jeszcze cieszy się najgorszą wśród Polaków opinią, indywidyum ,które aresztowało polską organizacyę wojskową, indywidyum, które było do dyspozycyi sztabu, indywidyum, które pracowało razem ze szpiegiem sztabowym ręka w rękę przez długie lata.

Ten człowiek pozostał, pomimo wszystkich przewrotów, na stanowisku dyrektora policyi. Człowiek, który nie śmie stanąć wobec tłumu w Krakowie, dyrektor policyi, który się boi ludności, który nie ma zaufania i on między sobą a ludnością chce widzieć jak największe kordony policyi i wojska. (P. Korfanty: tacy i w wojsku znajdują się na wysokich stanowiskach). I on, proszę panów, o nic innego nie wołał, **tylko o jeszcze nowe bataliony** całe dla utrzymania porządku w tak małem stosunkowo mieście, i tak spokojnem mieście, jakim był Kraków. [illegible] zdaniem całego miasta, do tego, ażeby poszedł raz wreszcie w odstawkę.

Wreszcie ostatni punkt Chodzi mi o to, ażeby jeszcze zadokumentować przy tej okazyi z powołaniem się na rozgoryczenie, którego pełne jest społeczeństwo nasze polskie i żydowskie, żeby powołać się na to, że

zasada równouprawnienia i bezpieczeństwa publicznego bez względu na wyznanie lub narodowość pozostanie fundamentalnym kamieniem sztuki rządzenia w Polsce.

Oto są elementy składowe mojego wniosku nagłego, o którego nagłości uchwalenie bardzo usilnie wysoką Izbę upraszam.

Rozpaczliwe położenie pracowników państwowych w Galicyi.

Sejm na posiedzeniu w d. 12 bm. uchwalił ustawę o dodatku do poborów oficerów i żołnierzy i o dodatkach dla ich rodzin. Ustawą powyższą podwyższono znacznie płace oficerów, ludzi przeważnie młodych, często mających najwyżej 6 klas gimn. lub maturę. Dla przykładu przytaczamy z mowy posła Załuski, że podporucznik żonaty z 1 dzieckiem będzie miał **1390 mk.** miesięcznie, kapitan **1690** mk, a pułkownik **2190** mk. Na wyekwipowanie przyznaje się oficerom jednorazowo kwotę **1500** mk. Oficerowie żonaci otrzymują miesięcznie dla żony 200 mk i na każde dziecko po 40 mk.

Równocześnie na tem samem posiedzeniu przeszedł Sejm do porządku dziennego nad wnioskiem socyalistycznym w sprawie poprawy płac urzędników pocztowych, w myśl żądań ich organizacyi. Jak poseł Arciszewski wykazał, urzędnik pocztowy pobiera przeciętnie miesięcznie 538 mk., w **Galicyi zaś tylko 418 K.**

Wiceminister Wróblewski pozwolił sobie na kpiny z urzędników, mówiąc, że „zbytnia hojność skarbu nie byłaby dziś odpowiednia, gdyż nie **zasłużoną(!)** jest jeszcze"! Pytamy się, kto się bardziej zasłużył społeczeństwu, czy profesor gimnazyalny, ginący z głodu, czy podporucznik kancelaryjny, pobierający obecnie przeszło 1.000 mk miesięcznie?!

Debaty sejmowe wykazały, że pracownicy państwowi niczego się od Sejmu i rządu spodziewać nie mogą, jeżeli będą kornie prosić o podwyżkę. Pracownicy państwowi szczególnie w Galicyi wprost przymierają głodem i nie mogą się doczekać zrównania płac z płacami byłego zaboru rosyjskiego. Urzędnicy krakowscy, którzy głosowali na Bardlów i Grabskich, przekonali się na własnej skórze, jak to ich posłowie „bronią" interesów urzędniczych.

Pracownicy państwowi w Galicyi muszą wreszcie zrozumieć, że poprawę bytu uzyskują tylko wtedy, gdy stworzą silną organizacyę zawodową i przy wyborach będą głosowali nie na listę milionerów ,lecz na kandydatów, którzy będą mieli interes urzędniczy na oku. Wśród pracowników państwowych musi wyrobić się poczucie klasowe i musi zapanować solidarność w walce o lepsze jutro. Proletaryat umysłowy musi iść śladem proletaryatu robotniczego i w walce swej posługiwać się tymi samymi środkami.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 17 czerwca.

DELEGAT MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ dr Tadeusz Hilarowicz bawi w Krakowie, w sprawie ankiety, zwołtywanej przez Ministerstwo w sprawach ubezpieczeń społecznych w Polsce. Interesanci mogą się zgłaszać w kasie chorych u dyr. Englischa.

PADEREWSKI WRACA? Z Warszawy donoszą, że Paderewski przybędzie prawdopodobnie za tydzień do Warszawy.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO W GALICYI WSCHODNIEJ. Lwowska Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 16 bm. aż do odwołania wstrzymuje się na szlakach kolejowych Rzeszów - Lwów, Lwów - Złoczów, Lwów - Chodorów, Lwów - Przemyślany ruch wszystkich pociągów osobowych. Na szlakach Rzeszów - Lwów kursować będą tylko 2 pociągi pospieszne. Ponadto wstrzymuje się ruch pociągów na następujących szlakach: Jarosław, Rawa Ruska, Sokal, Lwów, Rawa Ruska i Bełz. Zresztą w całym okręgu lwowskim wstrzymuje się ruch pociągów towarowych.

Zwracamy uwagę podróżującej publiczności, że na podstawie tego komunikatu od 16 bm. kursują pociągi z Krakowa **tylko do Rzeszowa.** — Z Krakowa do Lwowa odjeżdża tylko jeden pociąg dziennie pospieszny o godz. 10.15 rano. — Wobec przepełnienia pociągu pospiesznego połączenie ze Lwowem w Rzeszowie będzie prawdopodobnie bardzo utrudnionem.

PRZEPUSTKI DO LWOWA obowiązują nadal jadących z Galicyi zachodniej.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE O ZAJŚCIACH KRAKOWSKICH. P. A. T. Wydział Ministerstwa Spraw wewnętrznych na podstawie urzędowych relacyi delegata generalnego byłego zaboru austryackiego stwierdza, **że zajścia** w Krakowie nie miały cech antiżydowskich. W czasie tych zajść obrabowano 59 sklepów, szkody znaczne. Zabita jest jedna kobieta, chrześcijanka ciężko i lekko rannych **jest 44** osób, w tem 22 żydów. Ponadto ranni dwaj urzędnicy policyjni, dwaj ajenci, 9 żołnierzy policyjnych i 4 żołnierzy. Aresztowano 222 osoby cywilne oraz 16 żołnierzy, z czego 100 osób cywilnych wypuszczono. Przeciwko 65 ekscedentom wniesiono do prokuratoryi doniesienie karne. Dnia 9 czerwca dokonano rewizyi w poszukiwaniu broni. Rewizya dała rezultat pozytywny.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY CUKRU Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe, posiadające nadwyżki cukru, pozostałe z poprzedniego przydziału tj. z 1-szej połowy maja br. są obowiązane rozsprzedać te nadwyżki swoim odbiorcom po 100 gr. na osobę za odłączeniem kuponu legitymacyi zbiorowej za 2-gą połowę maja br. i zaznaczeniem odbioru w listach odbiorców, przyczem ze względu, że nadwyżki są małe, uwzględniać należy przedewszystkiem rodziny uboższe i mające drobne dzieci.

Firmy Jawornicki oraz Szarski będą sprzedawały od środy 18 bm. cukier biały dla dzieci w wieku do lat 6-ciu po pół kg na jedno dziecko za odłączeniem kuponu z maja i z czerwca br. legitymacyi dodatkowych.

W tym celu Biura okręgowe dla kart chlebowych wydawać będą od środy 18 bm. wspomniane legitymacye dodatkowe z kuponami od czerwca dla dzieci do lat 6-ciu za okazaniem legitymacyi dodatkowych, których kupony zo-

stały już zrealizowane względnie wyciągu metrykalnego.

ODZIEŻ AMERYKAŃSKA DLA BIEDNEJ LUDNOŚCI W GALICYI. Gen. Delegat otrzymał z Warszawy 15 wagonów starej odzieży męskiej, damskiej i dziecinnej, jako dar amerykański dla biednej ludności Galicyi. Z tych 15 wagonów zostało 4 wagony zatrzymane dla Krakowa i wszystkich zachodnich powiatów Galicyi. Reszta wagonów w liczbie 11 została przesłana do Galicyi wschodniej.

KRADZIEŻ AMERYKAŃSKICH PRZESYŁEK W KRAKOWIE. Onegdaj nadszedł na tutejszy dworzec transport ubrań z Ameryki przeznaczony dla najbiedniejszej ludności polskiej. Ubrania nadeszły opakowane w płótno w wielkie „bale“. W nocy z niedzieli na poniedziałek niewyśledzeni złodzieje otworzyli kilka wagonów kolejowych, stojących na dworcu i wykradli kilkadziesiąt bali z garderobą i bielizną amerykańską. Policya doszła podczas śledztwa, że złodzieje rzeczy skradzione częściowo sprzedali, częściowo złożyli na składzie u paserki Włodkowej, w Krowodzy. Rewizya, którą u niej zarządzono, dała plon niezwykły. Oto w komórkach na strychu znaleziono cztery bale zaszyte w płótno. Znaleziono tam także dużo innych rzeczy pochodzących z kradzieży z wozów kolejowych.

SEZON OPEROWY W KRAKOWIE. W czasie od 1 lipca do 17 sierpnia b. r. prowadzić będzie „Krakowskie Towarzystwo operowe“ sezon operowy w Krakowie. Przygotowania sezonu czynione od dłuższego czasu bardzo gorliwie są już ukończone, a zabiegi Wydziału i komisyi artystycznej Towarzystwa (prezes Dr Alfred Jendl, kierownik administracyjny Bolesław Raczyński, kierownik artystyczny p. Bolesław Wallek-Walewski, reżyserzy: pp. Adam Ludwig i Stanisław Tarnawski) zapewniają niezwykle artystyczny poziom przedstawień. Repertoar obejmie 12 oper. Współudział najwybitniejszych polskich sił śpiewaczych z Warszawy, Lwowa i Krakowa zapewniony. W dniach najbliższych podane będą bliższe szczegóły.

WIEC INWALIDÓW odbędzie się w czwartek 19 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Domu Robotniczego, pl. Serkowskiego l. 11, w Podgórzu. — Uprasza się Kolegów Inwalidów z Podgórza i okolicznych gmin, o liczny udział ze względu na ważność spraw. **Zarząd Koła Inwalidów.**

„SPOŁEM“ organ Związku urzędniczek i urzędniczek prywatnych opuścił już prasę, a prenumeratę przyjmuje Administracya powyższego pisma w Krakowie, ul. Sławkowska l. 6, — kwartalnie K 6, rocznie koron 24.

„BIURA MINISTRESTWA“ kolei żelaznych Wydziału dla Galicyi, Śląska Cieszyńskiego, oraz Górnej Orawy i Spiszu przeniesione zostały z gmachu szkolnego ul. św. Marka 34 do domu przy ulicy św. Gertrudy l. 7, Telefon Nr. 2390 Delegat Ministerstwa i Naczelnik Wydziału Inż. Jasiński przyjmuje strony interesowane codzień od 10—12 przed południem.

BYŁYCH CZŁONKÓW TAJNEJ ORGANIZACYI P. O. W. wchodzących w skład sekcyi wywiadowczej, pozostającej pod dowództwem obyw.: Olszewskiego, Eug. Pietronia, L. Majcherczyka i Z. Bucharda, aresztowanych dnia 1 lipca 1918 i więzionych w aresztach wojskowych austryackich przy ul Monteluppich, uprasza się o podanie obecnego miejsca pobytu, osobiście lub pisemnie, w sprawie odznak pamiątkowych u Bogdana Kasparka, ul. Lubicz 2, między 3—5.

POMOC DLA INWALIDÓW. Wydział Informacyjno-Prasowy Min. Spr. Wojsk. komunikuje, iż dla ujednostajnienia rozbieżnie dotychczas działającej pracy zapomogowej społeczeństwa na rzecz polskich inwalidów wojennych przy Sekcyi Opieki nad inwalidami został utworzony specyalny Oddział dochodowy, do którego powinny się zwracać wszystkie instytucye społeczne, przedsiębiorstwa przemysłowe i poszczególne osoby, pragnące na rzecz inwalidów wojenych składać ofiary w postaci składek, zbiórek ulicznych, procentu od dochodu, jednorazowych datków i t. p. tak w pieniądzach jak i środkach żywnościowych i w odzieży. — Biuro Oddziału Dochodowego mieści się przy ul. Brackiej 16, III. p.

GDZIE SPRAWIEDLIWOŚĆ? Z Nowego Sącza piszą nam: W dniu 11 czerwca pobrano z magazynu kolejowego 4 paki zapałek po 5.000 sztuk dla nowo założonego konsumu urzędników kolejowych, **pomijając zupełnie od szeregu lat istniejący konsum „Samopomoc“**, który aprowizuje około **10 tysięcy osób.** Pytamy Dyrekcyę, czy nie wie o istnieniu „Samopomocy“, której członkowie także potrzebują zapałek? — Gdzie sprawiedliwość?

Z BORYSŁAWIA donoszą, że odbyło się tam w niedzielę 8 czerwca wielkie zgromadzenie, na którem składał sprawozdanie tow. **Moraczewski.** Endecy próbowali przeszkadzać. Jednakowoż mowa posła zrobiła ogromne wrażenie. Gdy wezwano przeciwników do zabrania głosu, wstał jeden z nich i oświadczył, że wobec wyjaśnień tow. M. **cofa** wszelkie zarzuty.

Z AMERYKI DO EUROPY W 16 GODZINACH. Urzędowo z Londynu donoszą: Samolot Wickersa, który wzleciał z Nowej Funlandyi, wylądował o godz. 9.40 rano w zatoce Clifdan w Irlandyi. Drogę przez Ocean przebył on w 16 godzinach 12 minutach.

„L'HUMANITE“, organ francuskiej partyi socyalistycznej nie może być wysyłany do Polski wskutek zakazu rządu francuskiego.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO We wtorek: „Wygnany Eros“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. We wtorek: „Córka pani Angot“.

Z życia partyjnego.

ROBOTNICZE STOWARZPSZENIE SPOŻYWCZE „POSTĘP“ DZIEL. XV NOWA WIEŚ, przyjmuje wpisy na członków od 1-go do 10-go każdego miesiąca.

KONSUM ROBOTNICZY W PRĄDNIKU CZERWONYM przyjmuje wpisy na członków od 1-go do 10-go każdego miesiąca.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY METALOWCÓW w Krakowie odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 6 wieczór w Związku stow. Dunajewskiego l. 5 III. p. Sprawy bardzo ważne.

Wardęga.

Walne zgromadzenie

Spółki wytwórczej robotników stolarskich „Jedność“ w Krakowie

odbędzie się we środę dnia 18 czerwca 1919 r. o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Stow. rob., Dunajewskiego 5.

PORZĄDEK DZIENNY.

Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia.

Sprawa dzierżawy budynków fabrycznych.

Wnioski.

Wszystkich udziałowców wzywa Dyrekcya i Rada nadzorcza.

Za Dyrekcyę:

Kmiecik Michał. Jaroszewski Bolesław. Rutkowski Teofil.

L. 15/1919.
Tow.

Kraków, dnia 5 czerwca 1919.

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd Miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na budowę trzech domów trzechpiętrowych przy ul. Słonecznej w Krakowie. Termin licytacyjny upływa z dniem 28 czerwca 1919 r. godzina 12 w południe.

Plany i warunki licytacyjne są wyłożone w Budownictwie miejskiem (Radca budownictwa Jan Rzymkowski), Magistrat, schody główne, II. piętro.

ZA ZARZĄD TOWARZYSTWA:

Dr. Frühling m. p. **Inż. Maywalt** m. p.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).